N: 46.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE dnia 8 Czerwca V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS, d. 31 Maia. Z dziennika woiennych czynności armii Rossyiskiey pod główną kommendą Generała kawaleryi Barona Bennigsena zostaiącey za granicą od d. 9 Maia do 17 wypis.

G. L. X. Bagration doniosł, że za rozkazem iego GM Iłowayski 4 wysłał d. 13 50 Kozaków z dwóma Officyerami do wsi Alt Kirchen i Weiswald, ażeby trwogę rzucili na nieprzyiaciela. Ten podiazd zbliżywszy się do Francuzkich straży uderzył na nie, i odpędził iazdę przeciwney strony z 60 ludzi złożoną położywszy trupem na boiowisku 16 ludzi; a między temi iednego Officyera. Następuiąca Francuzów piechota, i noc blizka zbawiły pozostałych żołnierzy od zguby. GM Iłowayski 4 wysłał w nocy d. 14 100 Kozaków, i rozkazał im zasieść w lasach na zasadzce blizko wioski Weiswald; o godzinie zaś 7 z rana posłał Officyera z 30 Kozakami do wsi Alt Kirchen, ażeby wyciągnoł w pole iazdę nieprzyiacielską: która iednak z mieysca ruszyć nie chciała chociaż nasi nie iednokrotnie do samey wioski wpadali; lecz zamiast iazdy w pole wystąpiła piechota w liczbie wielkiey, za którą wkrótce ruszyła iazda. Żołnierz pieszy był zaprowadzony na przeciw tego mieysca, gdzie ukryto w lesie iazdę Rossyiską. W tenczas Podpółkownik Bielohorodców i cały lud iego uderzyli na nieprzyiacioł i wiele razy odparli. W tém zdarzeniu zabito Francuzom lub raniono do 40 ludzi, między niemi Officera wyższego, w niewolę zabrano 3 żołnierzy. Z naszey strony raniono 3 Kozaków Podpółkownik Bielohorodców i Chorąży Kunaków za świadectwem GM Iłowaskiego 4 okazali w tey bitwie znamienitą ochotę i odwagę. Od d. 10 do 17 Maia przybyło dezerterów Francuzkich 50 do armii naszey.

Ministeryum woiennych sił morskich od głównokommenderuiącego flottą Czarnomorską Admirała Margraf iego de Traversé odebrało doniesienie że Turecka twierdza nadmorska Anapa, w którą ufaiąc Czerkassowie i inne narody w górach osiadłe częstokroć wtargnienie czyniły do ziemi Kozaków Czarnomorskich i naruszały spokoyność mieszkańców osiadłych nad brzegami rzeki Kubanu, d. 29 kwietnia poddała się oręzowi J. J. Mości, pod kommendą Kontr Admirała Pustoszkina, który na początku tegoż miesiąca kwietnia był wysłany na tę wyprawę z częścią flotty Czarnomorskiey złożoną z 4 okrętów liniowych, 4 fregat, i dwóch statków mnieyszych.

Gdy okręta Rossyiską eskadrę składaiące na to mieysce przybywać zaczęły, w początku Turcy bardzo uporczywy odpor czynili, broniąc twierdzy swoiey; lecz skoro te okręta straż przednią składaiące i fregaty ognia dawać zaczęły do miasta, ten zaś zapalił przedmieście i niektóre domy w samey twierdzy; gdy garnizon i obywatele postrzegli ogrom strzelania Rossyiskiego, uyrzeli obrót eskadry całey, nakoniec świadkami byli szczęśliwego wystąpowania na ląd woysk do attaku lądowego przeznaczonych: na tenczas zlękli się wszyscy, padła na nich naywiększa trwoga, znalazło się ostatnie między niemi zamieszanie, zbroyni i bezbronni gromadą opuszczaiąc miasto, śpieszyli się szukać zbawienia w ucieczce i biegli do gór przyległych.

W zdobyczey twierdzy znaleziono blizko 100 armat rozmaitey wielkości, między temi 80 było miedzianych, broni zaś różney 6 tysięcy sztuk z okładem, prochu bardzo wielką ilość który po większey części był zamoczony. Poymaliśmy także 3 okręta kupieckie z ładunkiem i ludźmi stoiące na kotwicach pod zasłoną twierdzy. Po zaięciu miasta Anapy przez dni 6 woyska Rossyiskie trudniły się zburzeniem wszystkich fortyfikacyi, i wywróceniem przez zrównanie z ziemią wszelkich murów i budowli: ażeby to mieysce szkodliwe dla tamteyszych granic naszych pozostało zniszczone zupełnie, ile tylko można było. W czasie dobywania twierdzy, i przez dni kilka po niém następuiących, gdy woyska Rossyiskie unoszeniem na okręta swoie armat i wszelkiey zdobyczy, iakoteż wywracaniem domów i fortyfikacyi zaięte były, we wszystkich attakach które nieprzyiaciel z gór blizkich wypadaiący ponawiał nieustannie, strata nasza zawiera się w 1 Officyerze i 4 żołnierzach poległych, 10 ranionych. Dystyngwowali się naybardziey przy dobyciu Anapy Kapitan flotny 2 rangi Sałków, Kapitan Lieutenant Podhaiewski, Stabs Kapitan 4 półku morskiego Baldin i Chorąży okrętowy Niewierowski; ostatni pierwszy wpadł do twierdzy z niewielką liczbą żołnierzy i wzniosł na murach Rossyiską flagę, postrzegłszy sam naprzód zamieszanie między oblężonemi powstaiące.

Kammerher Graf Apraxin umieszczony w Iziumskim półku huzarów

Rządzący Senat na przełożenie Ministra handlowego względem trudności zachodzących w tuteyszém zebraniu Deputackiém, gdy cudzoziemców do mieyskiego zgromadzenia wpisywano, ukazem d. 17 Maia przepisał.

1. Cudzoziemcy którzy nie są pod rządu Francuzkiego zwierzchnością, mieszkaiący swobodnie w Rossyi, i pragną wniść w poddaństwo Rossyiskie na wieczne czasy, ażeby według Manifestu d. 1 Stycznia r. 1807 rozdziału 3. artykułu 9 zostali po dawnemu w Gildach, w które iuż byli wpisani; albo też który z nich zechce nowo wniść w prawa Gildeyskie Rossyiskim kupcom służące: znayduiący się tu w stolicy S. Petersburgu powinni stawać przed Ministrem handlowym i o żądaniu swoiém przyięcia wiecznego poddaństwa Rossyiskiego podadzą onemu uwiadomienie Minister zaś handlowy przeyrzawszy dowody o swobodném przemieszkiwaniu cudzoziemca w Rossyi, i że-

brawszy świadectwa o zabawach onego i postępkach, przełoży Senatowi, ażeby został nakoniec dopuszczonym do przysięgi na wieczne poddaństwo Rossyiskie, którą wykona w obecności rządu Gubernskiego. Mieszkaiący zaś w Moskiewskiey stolicy i innych Guberniach takowi cudzoziemcy mogą stawać przed Naczelnikami Gubernii, którzy powinni to samo uczynić, co w S. Petersburgu Minister handlowy.

2. Na przypadek ieżeli w przeciągu postanowionego w przerzeczonym manifeście d. 1 Stycznia r. 1807 6 miesięcy terminu, o przyięciu w poddaństwo i dopuszczeniu do przysięgi cudzoziemców takich, którzy znayduią się po dawnemu w Giłdach, od Senatu ukaz nie nastąpi, a oni zatém w terminie naznaczonym przysięgę wykonać nie pośpieszą, to im za przepuszczenie czasu poczytać się nie powinno; ażeby zaś czekaiąc od Senatu potwierdzenia na przełożenie nie utracili korzyści praw Giłdeyskich, zostawuie się Ministrowi handlowemu i Naczelnikom Gubernii, ażeby dla takich cudzoziemców, od których w ciągu 6 miesięcznego czasu, to iest do d. 1 lipca r. 1807 podane będą przełożenia względem przyięcia onych w poddaństwo wieczne Rossyiskie, dawali przyzwoite świadectwa na przedłużenie im wolności handlowania w tych Giłdach w których zostaią, albotéż z niższey do wyższey Giłdy postąpić pragną zarówno z kupcami Rossyiskiemi; za temi zaś świadectwami należy ich do tego dopuszczać. Po odebraném zaś od Senatu potwierdzeniu na przyięcie w poddaństwo wieczne, i po wykonaniu przysięgi, takowe świadectwo od nich odebrawszy, trzeba zapisywać porządkiem przyzwoitym w liczbie wierno poddanych Rossyiskich kupców, odbieraiąc od początku roku teraznieyszego należące do skarbu od kapitałów ich opłaty.

3. Inni cudzoziemcy nie będący dotąd w Giłdach kupiectwa Rossyiskiego, iacy są goście i kupcy przeieżdżaiący, ieżeli zapragną wniść w poddaństwo wieczne Rossyiskie, i zapisać się w Giłdy, tacy mogą każdego czasu podawać o to przełożenia Ministrowi handlowemu.

4. Cudzoziemcy i niezamężne cudzoziemki według ukazu d. 28 listopada r. 1806 weszłe w poddaństwo są wieczno poddanemi Rossyiskiemi, a więc niezaprzeczone prawo maią zapisywania się w Giłdy, o których Rządy Gubernskie dla utwierdzenia onych w tym stanie który przymuią, donieść Senatowi powinny.

5. Cudzoziemkom nie zamężnym, które dotąd nie weszły w wieczne poddaństwo Rossyiskie, i tym których mężowie mieszkaią za granicą Rossyiską, odmówić należy w prozbach oświadczonych teraz weyścia w poddaństwo wieczne Rossyiskie, dla tego celu ażeby tym sposobem w Giłdy weszły.

6. Co do zapisywania w cechy na nowo cudzoziemców i cudzoziemek; na tę okoliczność trzeba zaczekać udzielnego postanowienia.

Przysłane wiadomości z Rygi, Rewla, Astrachanu, innych portów Rossyiskich zapowiadaią na rok teraznieyszy handel kwitnący nad inne lata, ponieważ tam przybywa codziennie liczba bardzo wielka okrętów cudzoziemskich. Port Taganrog szczególney godzien iest uwagi. Przed 30 laty handel tu był prawie nic nie znaczący. Samo położenie mieysca tego tak szczęśliwe, które powinno zrządzić pomyślność, przyczyną było przeciwności dla związków na on czas Monarchii zewnętrznych. Pierwszą chwilą ożywienia handlu Taganrogskiego iest pamiętna epoka, gdy Taurya przeszła pod panowanie Rossyiskie, a flaga nasza znamienite pierwszeństwo otrzymała w żegludze Czarnomorskiey. Od tego czasu zaiaśniała iutrzenka prędkich i w przyszłe czasy ledwie zliczonych powodzeń, które dotąd w przeciągu lat 25 prawie bez przerwy od roku do roku handel Taganrogski po wyższaią. Na dowod dość iest położyć listę okrętów i ładunku onych do portu wprowadzonego z zagranicy. W r. 1782 weszło do Taganrogu statków 58, na których przywieziono ładunku za 69 tysięcy rubli, wysłano Rossyiskich produktów za morze za 225 tysięcy rubli. W r. 1805 zawinęło do Taganrogu okrętów 337, na nich przywieziono towarów zagranicznych za 2 milliony 694 tysiące rubli, wyprowadzono z portu na morze produktów Rossyiskich za 2 miliony 871 tysięcy rubli.

KRÓLEWIEC d. 30 Maia. O szturmie przez Francuzów przypuszczonym z d. 17 na 18 do twierdz Colbergskich odebraliśmy wiadomość dokładnieyszą. Prócz licznego garnizonu z woysk regularnych Pruskich złożonego, miał kommendant w murach nie mało Pomorskich ochotników. Lud ten waleczny iest i bitny szacował żołnierzy z tego kraiu wybranych Fryderyk W. Pokazali Pomorczykowie, iż męztwo przodków nie wygasło w potomkach ich odrodnych; stawili się wszyscy dobrze, i pomogli potężnie do odparcia nieprzyiacielskiey napaści. Przodkował drugim Nettelbeck mieszczanin 70 letni weteran, który znaydował się w Colbergu w czasie oblężenia kilkakroć powtórzonego na woynie 7 letniey, gdy G. Rumiańcow twierdzę podbiiał.

Z Mitawy przyszła wiadomość, że Henryk Essex Edgeworth de Firmont umarł. Urodzony w Szkocyi z rodziców Katolickich, wziął wychowanie we Francyi, i obrał stan duchowny; podczas rewolucyi został Officyałem Arcy Biskupa Paryzkiego. Naypamiętnieyszém tego męża dziełem iest pomoc dana Ludwikowi 16. który go wezwał do Templu przed zgonem swoim: zapisane iuż są w dziejach przedziwne słowa, które kapłan do umieraiącego rzekł Monarchy. Synu Ludwika S. wstępuy do Niebios. Posługę duchowną przypłaciłby życiem bez wątpienia Edgeworth, gdyby go Opatrzność nie wyrwała z pod rządu Jakobinów, uszedł szczęśliwie za granicę, trafił do Londynu, gdzie rząd Angielski cenić umieiący prawdziwą cnotę, naznaczył wygnańcowi pensyą dożywotnią 800 FS. Zawołany poźniey do Mitawy był spowiednikiem Ludwika 18 i całey familii iego, umarł nako[?] d. 22 Maia lat maiąc 62 z choroby którą dotknięty został odwiedzaiąc szpitale. Mężowi temu wystawiono nad grobem prosty monument, na którym wypisane są bez przysady znacznieysze przypadki w życiu iego zdarzone.

W szturmie do Colberga przypuszczonym utracili Francuzi 650 żołnierzy zabitych, Officyerów 13, między któremi poległ naywyższy kommendant woyska Włoskiego, które znayduie się w obozie nieprzyiacielskim, zabrali w niewolę Prussacy Officyera z 35 ludźmi. Ranionych zaś było tak wielu, iż potrzebowano wozów blizko 60 na odprowadzenie ich do obozu.

W Liebstadt i drugich miastach gdzie Francuzi założyli woyskowe szpitale, umieraią w znaczney liczbie nie tylko żołnierze chorzy, aleteż mieszkańce. Spustoszenie kraiu Pruskiego i straszny rabunek nie ma końca. Tak wielkie barbarzyństwo przynagla obywatelów do opuszczenia własnych domów, przez co te do upadku przychodzą. W początkach nieprzyiaciel miękinę przynaymniey zostawiał, z którey nie-

szczęśliwi gospodarze chleb piec musieli; poźniey to nawet pożywienie nędznym wydarł. Wszelką żywność która im zbywa od potrzeby Francuzi zwykli rozrzucać po ulicach i rynkach, ażeby tym sposobem Prussakom podbitym odieli nadzieię nawet i wszelką możność dostania oney za cenę naywyższą, i do ostatniey nędzy przywiedli. W Prussach zachodnich nieprzyiaciel gwałtem wybierać nie przestał rekrutów, gdyż mieszkańce nieporuszeni w wierności Panu swoiemu należney, dobrowolnie być policzonemi nie chcą w poczet rokoszanów.

LONDYN d. 18 Maia. W stolicy naszey liczemy teraz 200 księgarni, Zecerów 500 prass nieustannie czynnych 300. dzieł wychodzących z druku nie rachuiemy, ponieważ nie tak mnóstwo iak ich dobroć iest dowodem rozkrzewionego oświecenia w narodzie. W Edinburgu iest prass 120, księgarni 40.

Do wyprawy północney nie ustaią wiadome przygotowania; eskadrę przeznaczonego w te strony Admirała Russel zmocniono ieszcze dwóma okrętami liniowemi Brunswick i Colossus od 74 armat, które z Porsmouth do Yarmouth przeszły. Dzisieyszy Prezydent Admiralicyi Lord Mulgrave iest nadzwyczaynie czynnym; okręta budować każe naywięcey po werftach koronnych, ażeby iemu nie zarzucali przeciwnicy, co on sam zarzucał niektórym poprzednikom, że każąc one budować po werftach prywatnych, powiększa wydatek i flottę Królewską napełnia statkami słabemi, nietrwałemi, do użycia mało zdatnemi. Słychać, że zganiony niedawno wyrokiem sądu woyskowego za wyprawę do Buenos Ayres przedsięwziętą waleczny Popham wkrótce ma zasiadać między Lordami Admiralicyi.

Admirał Duckworth iść maiąc do Constantinopola, przewidział niebezpieczeństwo, któremu podpaść może własność Angielska po zapaleniu woyny z Portą Ottomańską; przeto wysłał okręt Glatton od 54 armat do Smirny, zkąd za iego pomocą oddaliło się bardzo wielu ziomków naszych z droższemi sprzętami. Konfiskata iednak iest znaczna w portach Tureckich i Perskich; trudno wyrazić, iak handel nasz ucierpiał, zwłaszcza razem zcieśniony w Europie lądowey, cząstka ledwie mała towarów na kontrabandę wysłanych trafić może do przeznaczenia swoiego. Wszystkie w kraiu magazyny są napełnione na długą potrzebę, manufaktury zaś mniey czynnemi być zaczęły niż przedtym.

Pisma nasze dały krótką wiadomość o długiey podróży Lorda Valentia do wschodnich kraiów. W Czerwcu r. 1802 opuściwszy Anglią zwiedził Maderę, S. Helene, Przylądek dobrey nadziei, gdzie z G. Baird 40 dniową wędrówkę odprawił chcąc widzieć niektóre przynayn niey części Afryki południowey. Poźniey lądował na wyspach Nicobar w odnodze Bengalskiey, i stanął w stolicy Calcutta d. 1 Stycznia r. 1803, właśnie gdy Anglicy uroczystość obchodzili przywróconego z Francyą pokoiu. Ztąd lądem zanieść się kazał przez Moorshadabad do Benares, gdzie kwitną naybardziey nauki Indyanów, i tu czas nie mały zabawił u panuiącego Raiach. Zatém pośpieszył lądem ieszcze przez Jehanpoor do Lucknow, i przemieszkał kilka miesięcy na dworze Nababa. Był w Ferruckabad mile przyięty od drugiego Nababa, nakoniec przybył do G. Lake, który w tenczas na czele woysk Angielskich zmierzał ku granicom kraiu Marattów, maiąc z Holcarem walczyć.

Z obozu Lord Valentia drogę zwrócił przez Kahnpur ku brzegom rzek Ganges, był powtórnie w Benares, widział Moorshadabad, poznał Nababa Bengalu i wiele osob znacznieyszych w kraiu; naostatek powrócił do Calcutty. Tu siadłszy w okręt płynął do wyspy Ceylan, w Pont de Galle lądował, poiechał do Colombo stolicy osad naszych, bawił u Gubernatora North do końca woyny trwaiącey z Królem Candy. Za powrótém pokoiu Valentia zwiedził część znaczną nadmorskich prowincyi, poznał w Panderam naywyższego Bramina. Powróciwszy na ląd Indyiski był w Taniore, Pondichery, Madras Carnatic, przyięty wspaniale od Gubernatora Bentinck i Nababa. Ztąd przeszedłszy góry Ghauts zwane zwiedził Velore, Bangalore Seringapatnam, gdzie mieszkał w pałacu Tippo Saiba. Słowem widział całą prawie Indyą wschodnią z tey strony Gangesu, i wszystkie miasta znacznieysze, poznał panuiących i obywatelów przednieyszych. Lecz nie ten był główny zamiar podróży Lorda Valentia. Uczył się ięzyka Indyiskiego, zbierał starodawne księgi, pamiątki kraiowe poznawał prawa, obyczaie mieszkańców; i mówić możemy, że w tym względzie przysługę znamienitą zrobił uczonemu światu. Na nic iuż do czynienia nie maiąc przeszedł do Arabii i na morze Czerwone, które za pomocą kilkunastu wybranych żeglarzów całe zmierzył w naydrobnieyszych szczegółach, i mappę onego zrobił nad przeszłe doskonalszą nieskończenie. Wydatek na długą podróż niezmierny poniosł; lecz bogaty obywatel dostatków znikomych nie oszczędza gdy czyni pracuie dla dobra i chwały nie tylko ziomków i oyczyzny, ale też wielu innych narodów i całego świata, iak Lord Valentia.

Przyiaciele Ministrów teraznieyszych dali wiadomość następuiącą o przyczynie oddaleniа poprzedników swoich. Wyrokiem Dublinskiego Parlamentu postanowiono, że Irlandczy Katolicy mogą służyć w armii narodowey od r. 1793 z rangą Officyerów, wykonawszy iednak przysięgę osobną na to przepisaną; wyiąwszy same tylko naywyższe stopnie woyskowe. W Anglii zaś Katolik żaden Officyerem być nie mógł; co większa nawet, Officyer Katolik z Irlandzkiego woyska w Angielskiém służyć w teyże randze nie był mocen. Ministrowie przyiaciele Foxa gdy przedłożyli Królowi potrzebę wprowadzenia tolerancyi powszechney, Jerzy 3 zezwolił na zgotowanie proiektu, rozumieiąc że idzie tylko o nadanie Katolikom takich przywileiów i swobod w Anglii iakie iuż mieli Irlandczy od r. 1793. Na mocy takiego zezwolenia Lord Howick d. 6. Marca uczynił wiadome przed Parlamentem oświadczenie.

Pokazało się wkrótce potém, iż Ministrowie nadać pragneli Katolikom bez porownania więcey, niżeli pozwolił akt Parlamentu Dublińskiego, niżeli sami do zrozumienia dali Monarsze, i ten pozwalał. Dzisieyszy Kanclerz skarbowy Perceval ostrzegł natychmiast izbę niższą, że proiekt Lorda Howick może służyć przez wytłumaczenie Katolikom woyskowym zarówno i cywilnego stanu, którzy z czasem posiądą urzędy Sędziowskie, Ministerya, do izb Parlamentowych wnidą. Ta przestroga wzbudziła czułą gorliwość Angliiańskich Biskupów, którzy wszystko przełożyli natychmiast Jerzemu 3. Król wezwawszy do siebie Lorda Grenville oświadczył wyraźnie, iż Ministrowie nie obiawili emu rzetelnie zamiarów swoich, i proiekt zrobili nad mniemanie obszernieyszy. Odpowiedział Prezydent izby skarbowey, że on z kollegami rzecz iednomyślnie ułożywszy między sobą i wniosłszy do Parlamentu, donieśli o wszystkiem Katolikom, uczynili im nadzieię nieomylną; zatém iuż im niepo-

dobno cofnąć kroki swoie. Na co Król odpowiedział w krótkich wyrazach. Ministrowie znaią teraz myśl moią, którey nie odstąpię nigdy. Jakim sposobem poźniey Ministrowie przyrzekali zamienić proiekt Katolicki, żądaney zaś obietnicy nie wznawiania go nigdy podpisać nie chcieli, obieraiąc raczey ustąpić z urzędów każdemu wiadomo.

Z Philadelfii następuiącą wiadomość odbieramy o zamysłach Półkownika Burr i upadku iego. Gdy zbliżał się do granic Louisiany, Gubernator tey prowincyi G. Wilkinson za pozwoleniem wyższey zwierzchności udawał długo, że sprzyia nawodnikowi, ażeby tym sposobem lepiey dowiedzieć się mógł o skrytych układach; iakoż wkrótce poznał wszystkie, rząd ostrzegł, uwiedzionych ziomków na drogę zwrócił. Burr opuszczony od stronników, resztę zbroynego ludu rozsyła do domów, sam niby pewien własney niewinności, śmiało stawa przed naywyższym sądem Missisipi, daie się za więźnia, o roztrząśnienie postępków swoich wola; to samo czynią 200 przyiacioł; widział albowiem człowiek chytry, w prawie Amerykańskiém biegły, że tu nic mu się nie stanie złego.

Zwołany trybunał Grand Iury prowincyi Louisiany w liczbie 72 osob, przeyrzawszy pismie zarzuty od rządu przeciw obwinionemu czynione, oświadczył, że prawa kraiowe nie dozwalaią onemu wglądać w sprawy takiego rodzaiu, przeto uznaie sam siebie za sąd nie właściwy; przydaiąc iednak, że gdy tu idzie o całość i bezpieczeństwo narodu, potrzeba iest ażeby osoba Półkownika zawsze pod okiem rządowém zostawała, który na ten koniec parękę da powinien, byleby nie przenosiła 10 tysięcy dollarów. Burr kontent z tego wyroku składa natychmiast połowę summy w gotowiźnie, za resztę ręczyli 2 obywatele znakomici, którzy według brzmienia ustaw Amerykańskich odpowiadaiąc za osobę oskarżonego, w przypadku ucieczki summę ową tracić powinni.

Tym czasem Półkownik zastanowił się lepiey nad okolicznościami swemi. Sam broniąc osobiście własną sprawę w trybunale Louisiany, rozumiał iż niewinnym zupełnie uznany będzie; lecz widząc iaki obrót rzecz bierze, i czytaiąc w pismach publicznych co naród sądzi o spiskach iego, zrzekł się 10. tysięcy dollarów i uciekł. Wkrótce wyszło od rządu ostrzeżenie 2 tysiące dollarów obiecuiące nadgrody temu, któryby zbiega przystawił. Wkrótce poymany do Richmond zaprowadzony został.

Stan wyspy S. Domingo zawsze opłakany, woyna domowa raz zapalona nie gaśnie, owszem szerzy się coraz bardziey ogień straszliwy; cudzoziemcom wstęp do kraiu zagrodzony. Murzyni na dwie strony przeciwne podzieleni, przebaczenia iedni drugim nie daią, poymanych nieprzyiacioł wieszać zcinać, topić, palić, i wymyślonym rodzaiem mąk o śmierć przyprawiać iest u nich zwyczay pospolity, nieznana litość i przebaczenie iak więc bywać zwykło w niezgodach domowych. Mulatrowie wszyscy przywiązali się do nowego wodza osoby. Rolnictwo zupełnie zaniedbane, wszędy obraz nędzy i spustoszenia. G. Ferrand kommenderuiący w Hiszpańskiey prowincyi korzystałby z tych rozruchów, lecz nie mogąc odebrać posiłków ze Francyi, spokoynie poglądać musi na nieprzyiacioł niszczących się przez mordy wzaiemne.

HAGA d. 15 Maia. Ludwik Buonaparte wyiechał do Bruxelles. O dywizyi woyska Hollenderskiego, które w Pomeranii dokazywało, odebraliśmy od wodzów świadectwo, że dopełnił ściśle żołnierz powinność swoią, lecz wiele od Szwedów ucierpiał.

BERNE d. 13 Maia. Jakożkolwiek wielkie były pogróżki rządu Francuzkiego, Cantony Szwaycarskie na początek Maia nie wystawiły regimentów na żołd obcy przeznaczonych. Dla dopełnienia liczby przepisaney nie dostaie ieszcze głów 6 tysięcy. Co może czyni Landamman i zwierzchność kraiowa, chcąc uczynić zadość woli możnego sprzymierzeńca i sąsiada; lecz groźby, prożby, nadzieie obietnice, podarki nic zgoła dotąd nakłonić nie mogło Szwaycarskich młodzieńców, ażeby opuścili oyczyste progi zaciągaiąc się pod obcą chorągiew. Lud iuż zebrany, iak słychać, posyłaią Francuzi do Boulogne, Brestu, Anvers portów, gdzie lękaią się naybardziey Angielskiego lądowania. Landamman nie przestaie ponawiać dawnieysze zalecenia Cantonom, przypominaiąc że idzie kraiowi o zachowanie z udzielnością przyiazni sąsiedzkiey. Wszystkie odpowiedziały, że w ziomkach nie widzą ochoty i gorliwości, któraby chęciom rządowym skutek pomyślny i prędki obiecywała. Niektóre przyrzekaią za tygodni kilka przystawić na mieysce wyznaczone liczbę żołnierza przepisaną; inne ieszcze proszą o dłuższą przewłokę, słowem nie można przewidzieć tey chwili, w którą nasze regimenta będą dopełnione. Ambassador Francuzki G. Vial niedawno przybyły z Paryża, gdzie ułatwiał interessa domowe, nagli iak naybardziey o rychłe wykonanie danego zalecenia.

MALMOE d. 26 Kwietnia. Król Gustaw Adolf zgromadził niedawno Kapitułę orderu mieczowego w mieście naszém, i nadgradzaiąc zasługi rycerskie ozdobił krzyżem większym Generała Gubernatora Pomeranii Szwedzkiey Essena, Generał Adiutantów Tawast i Vegesack. Zatém nastąpiło wyniesienie na stopień Generała infanteryi posłuiącego na Rossyisko Imperatorskim dworze Barona GL Steding, i GL Armfeldt; Generałem kawaleryi został Baron Essen. Emigrant Francuzki X. de Bienne udał się na wyspę Rugen, gdzie ma zaciągnąć nowy półk ochotników na żołd Szwedzki. Według wiadomości odebranych z Pomeranii, w bitwach d. 16 i 17 stoczonych z Francuzami naywięcey ucierpieli strzelce Szwedzcy. Sama tylko szczupłość woyska naszego zniewoliła G. Essen do odwrótu i opuszczenia Pomeranii Pruskiey, która w znaczney części była iuż z rąk nieprzyiacielskich wybawiona.

COPPENHAGA d. 4 Maia. Niedawno pokazał się na morzu północnem korsarz Francuzki w Anvers uzbroiony który długo krążąc żadney zdobyczy nie poymał. Słychać że poźniey spotkawszy okręt woienny Szwedzki został zabrany. Wielu Duńskim regimentom rozłożonym w Xięstwach Sleświckiem i Holsztyńskiem do ostatniego zebrać się rząd kazał, i stanąć blizko granic dla bezpieczeństwa własnego. Żegluga i handel w roku terazniey szym po zniknieniu lodów bardzo kwitnie; przez ciasninę Sund przechodzą codzień okręta prawie niezliczone różnych narodów, mianowicie zaś Angielskie; z woiennych statków tegoż Mocarstwa dwa naprzód widzieliśmy, za któremi wkrótce 4 inne nastąpiły, i stoią na kotwicach przed naszą stolicą. Okręt liniowy Szwedzki z dwóma fregatami, które dawniey zawinęły do Coppenhagi wysłane z Landscroon, opatrzywszy się tu we wszystko wyszły na morze wschodnie; za tą eskadrą dziś nastąpiła druga także przysłana z Landscroon, z dwóch okrętów liniowych złożona, niosąca woysko lądowe do Pomeranii.